Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 17 lutego 1929. Nr. 5.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

M-KA.

Godna naśladowania praca.

Dzieje Banku Spółdzielczego w Krakowie są rzadkim przykładem rozwoju życia spółdzielczego w zakresie finansowo-kredytowym. Tu w całej pełni ujawnia się wartość tych czynników, jakie o powodzeniu każdego gospodarczego przedsięwzięcia decydują. Tak jak umysł ludzki jest źródłem wszelkich pomysłów i systemów gospodarowania, tak również w rękach człowieka leży sprawa urzeczywistnienia i zrealizowania myśli. **Wszelkie programy, normy i prawidła, które stanowią podstawę każdego przedsięwzięcia gospodarczego, są martwem pojęciem tylko, jeżeli nie są oparte na woli czynu!**

Wola czynu

jest tym tajemniczym kluczem dla uzyskania realnych wyników. Wola silna — uparta, skuwająca myśl z czynem, wśród niezmiernego często wysiłku.

Jest w naturze człowieka jakaś dziwna tajemnicza zapora, która oddziela rodzącą się myśl od czynu i powoduje, że często myśl jak błyskawica na chmurnem niebie bezpłodnie spala się w sobie. Dopiero **wola czynu** udziela myśli tej siły, że piorunem dotknie ciało, by go pchnąć do ruchu.

Życie człowieka czynu, człowieka tworzącego jest tym ciągłym huraganem, a raz po raz walące pioruny jego woli — łamią i niszczą wszelkie zapory, jakie w dążeniu do swego celu napotka...

Bank Spółdzielczy powstał prawie z niczego — powstał z myśli człowieka, który oddał się cały tej idei szeroko pojętego **altruizmu,** jaki rzadko wśród ludzi spotkać można.

IDEA SPÓŁDZIELCZOŚCI ma na celu, jak wiadomo, usamowolnienie ekonomiczne pewnych kategoryj gospodarzy: Spółdzielnia kredytowa uwalnia dłużników ze szponów lichwiarzy, dostarczając swym członkom potrzebnych kapitałów, a nawet umożliwiając im samym zebranie kapitałów przez nader przemyślną kombinację oszczędności ze wzajemnością.

Spółdzielczość stara się wywierać wpływ wychowawczy. Zasadą bowiem rywalizacji dzikiej i bezwzględnej zastępuje solidarnością i hasłem:

JEDEN ZA WSZYSTKICH, WSZYSCY ZA JEDNEGO.

Stowarzyszenie spółdzielcze skłania członków do rozwinięcia energji **dla pomagania innym, a przez to sobie samemu,** wskazuje im właściwy cel gospodarowania, nie w pogoni za zyskiem, lecz w zaspokojeniu potrzeb.

ORGANIZATOR I TWÓRCA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO zdał sobie sprawę z tego, że czysta idea spółdzielcza musi w praktycznem życiu doznawać licznych wstrząsów. Stojąc na gruncie realnego życia nie zapomniał on, że nie organizuje martwej przyrody, która prawem bezwładności da się poruszać się ściśle wskazanym torze — ale że organizuje naturę żywą, obdarzoną własnemi siłami potentjalnemi, które niekoniecznie pracować mogą dla dobra instytucji.

Egoistyczne pożądania

składowych elementów, którymi są członkowie danego stowarzyszenia, jeżeli idą rozbieżnemi drogami, są często tą przepaścią, w którą spada mozolnie stworzona instytucja. **Niemniej egoizm,** jako wrodzona właściwość natury ludzkiej, **jest tą siłą dynamiczną, która umiejętnie użyta, pozwala dokonać wielkich dzieł.** Zrozumiał to twórca Banku Spółdzielczego, skojarzył i sprzęgnął na jednem polu zdrowe i twórcze egoizmy ludzkie, które stały się siłą ukrytą, rozwijającą w szybkiem tempie instytucję. **Każdy członek Banku Spółdzielczego winien w swym egoiźmie zdać sobie sprawę z tego, że z rozwojem Banku rośnie i umacnia się pewność jego powodzenia osobistego i żywotność jego warsztatu pracy.**

Czyste ręce

są filarami każdej instytucji, której majątek jest własnością organizacji zbiorowej. W ciężkiej walce o byt, gdzie z nakazu przyrody jedno stworzenie żywi się kosztem drugiego, trzeba być prawdziwym człowiekiem, aby respektować prawa innych, aby poszanować majątek cudzy nie dlatego, że narzu-

cone prawo tak każe, lecz z miłości do bliźniego, z pragnienia podniesienia z nędzy bezradnych i bezsilnych, którzy o pomoc wołają. Człowiek opanowany żądzą posiadania i gromadzenia dóbr dla siebie jest typem normalnym, lecz człowiek, który w pewnym momencie życia powiedział sobie:

Ja mam dość — trzeba, aby i inni mieli,

należy do bohaterów człowieczeństwa, jest człowiekiem, którego z całego serca czcić trzeba.

Współpraca

ludzi ożywionych wspólną ideą jest koniecznością przy budowie wielkiego dzieła. Przezorny budowniczy Banku Spółdzielczego — umiejętnie zgrupował około siebie ludzi, dobrej woli, którzy we wspólnym z Nim wysiłku podjęli trud tworzenia silnej placówki gospodarczej. Rada Nadzorcza, Zarząd, personel Banku Spółdzielczego, to jeden harmonijny zespół, który gra cudownym akordem ofiarności pracy i zgody.

Dobry gospodarz

sam się ciągle żywo krząta, zachęca do pracy i nawołuje donośnym głosem: Hej! wy — którzy korzystacie z owoców naszej pracy — pracujcie również jak kto może dla dobra instytucji. Wszak ona waszą jest i waszą ostoją będzie.

Oto mamy obraz człowieka czynu.

Bodajby się tacy na kamieniu rodzili.

W oczekiwaniu nowych kredytów dla rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu.

W pierwszych latach budowy Państwa Polskiego, rzemiosło i drobny przemysł nie był zdaniem ówczesnych miarodajnych sfer, wywierających decydujący wpływ na życie gospodarcze państwa, czynnikiem zasługującym na uwagę. **Polityka** ta, która miała swe źródło w orjentacji zmierzającej do szybkiego rozbudowania wielkiego przemysłu i rolnictwa, jako jedynego sposobu najszybszego wzbogacenia młodego Państwa Polskiego, **odbiła się niesłychanie ujemnie na drobnej produkcji, i pozostawiając szerokie warstwy społeczeństwa swemu losowi, doprowadziła do upadku ten ważny dział życia gospodarczego.** Wiele warsztatów zniszczało, wiele majątków przeszło z rąk stanu średniego do rąk wrogiego i obcego państwu elementu.

W programie budowy życia gospodarczego Polski, przeprowadzanym silną ręką Marszałka Piłsud-

O rzemiośle w sejmie.

Z okazji debat sejmowych nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, sprawozdawca komisji budżetowej poseł Jan Zarański, przedstawił także między innymi stan rzemiosła oraz przemysłu ludowego.

Celem zaznajomienia naszych Czytelników podajemy dosłowne sprawozdanie posła Zarańskiego z tego działu.

Historja kontynentu europejskiego wykazuje, jaką rolę w życiu gospodarczem i politycznem odgrywał stan średni, którego głównym filarem było rzemiosło. W Polsce rzemiosło w rozwoju gospodarczym państwa jest nader ważkim czynnikiem i z tego względu należy mu się troskliwa opieka ze strony państwa.

Podwaliny pod samorząd gospodarczy rzemiosła zostały położone w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 568) przez powołanie Izb Rzemieślniczych, która to instytucja ma być stałą reprezentacją zawodową interesów przemysłu rękodzielniczego. Jasne jest, że do spełnienia włożonych na Izby Rzemieślnicze zadań potrzebne są odpowiednie środki materjalne. które jak dotąd okazują się zupełnie niewystarczające, a rzemiosło, spauperyzowane przez wojnę światową, a później przez kataklizmy walutowe, w obawie przed nowemi ciężarami, odnosi się nieraz sceptycznie do swego bytu w przyszłości.

Pod względem wymogów kredytowych dla rzemiosła nastąpiła w r. 1928 pewna poprawa, gdyż wedle stanu z dnia 1. VII. 1928 roku Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił Komunalnym Kasom Oszczędności specjalny kredyt rzemieślniczy, spłacalny w 10 kwartałach, w sumie 13.526.000 zł. Prócz tego kasy te otrzymały kredyt redyskontowy w formie redyskonta weksli portfelowych w sumie 10.755.000 zł., oraz kredyt lokacyjny w sumie 815.000 zł. Kredyt redyskontowy otrzymały również Spółdzielnie Kredytowe w sumie 13.614.561 zł.

Między innymi na Województwo krakowskie przypadły do rozdziału dla rzemiosła za pośrednictwem Kas Komunalnych zł. 1.010.000.— i za pośrednictwem Spółdzielni zł. 1.300.000.—.

Jakkolwiek pod względem kredytu dla rzemiosła należy stwierdzić postęp, to jednak kredyt zł. 13.526.000 jest niedostateczny, gdyż pokrył zaledwie 24% zapotrzebowania. W kredycie bowiem redyskontowym, udzielonym Komunalnym Kasom Oszczędności i Spółdzielniom Kredytowym, partycypuje rzemiosło w nieznacznym procencie. Dlatego też, jeśli stawia się rzemiosłu wymogi, by zdolne ono było do współzawodnictwa z konkurencją zagraniczną, należy mu umożliwić udoskonalenie warsztatów pracy przez ich mechanizację i zaopatrzenie w przyrządy najnowszej techniki oraz znaczne powiększenie kredytu rzemieślniczego i to długoterminowego, gdyż kredyt krótkoterminowy, konieczny jako kapitał obrotowy, nie nadaje się jako kredyt inwestycyjny. Zarazem wskazane jest, by do rozprowadzenia kredytu rzemieślniczego w pierwszym rzędzie były powołane spółdzielnie i banki kredytowe rzemieślnicze tam, gdzie one istnieją, gdyż one najlepiej znają tak potrzeby swego stanu, jak i samych wytwórców.

Nie tu jednak kres potrzeb pomocy kredytowej dla rzemiosła. W wytwórczości ogromną rolę odgrywa cena i jakość surowca, oraz strata czasu zużyta na jego poszukiwanie.

Dlatego jest nieodzowny kredyt dla spółdzielni surowcowych rzemieślniczych, które potworzone w ośrodkach większych i bardziej uspołecznionych dla braku kredytu nie mogą się rozwinąć i promieniować na dalsze tereny. Masowy zakup surowca z pierw-

skiego, **stan rzemieślniczy i drobny przemysł został z powrotem przywrócony do roli ważnego czynnika** w ogólnem gospodarstwie społecznem. Od przeszło trzech lat wzmaga się tętno życia tych cichych i biednych pracowników przyszłego bogactwa kraju, a omdlałe jeszcze z wycieńczenia po długim śnie letargicznym ręce wyciągają się o pomoc kredytową.

Założony w r. 1923 **Bank Spółdzielczy w Krakowie, przy ul. św. Marka 8,** dzięki niezmożonej wprost energji założycieli, ożywionych ideą zjednoczenia i wzmocnienia stanu średniego, przetrwał zwycięsko ciężkie chwile początkowego bytowania i **stał się wkrótce ośrodkiem ruchu gospodarczego rękodzieła i drobnego przemysłu** na terenie Województwa Krakowskiego. Działalnością swoją i sposobem gospodarowania **zdobył sobie wkrótce ten Bank zaufanie rządowych instytucyj finansowych,** czego najlepszym dowodem jest fakt, że **korzysta od dłuższego czasu z wydatnej pomocy kredytowej Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Spółek Zarobkowych.** I choć pomoc ta jak na miejscowe stosunki była duża, nie sprosta niestety żądaniom sfer, wśród których bank pracuje ani w połowie. **Napór zapotrzebowań kredytowych na Bank Spółdzielczy jest tak duży,** że obecnie rozporządzalne kredyty już nie wystarczają.

W rozumieniu swej roli i zgodnie z programem, zmierzającym do podtrzymania i odbudowy warsztatów, **czyni bank ropaczliwe wysiłki, aby zdobyć nowe środki finansowe.** Rzecz prosta zwrócił się w pierwszej linji do tych instytucyj, które powołane są do opiekowania się życiem gospodarczym, t. j. Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Losy i rozwój rękodzielnictwa i drobnego przemysłu na terenie naszego Województwa w ten sposób oddany został w ręce tych dwóch największych instytucyj finansowych. **O życzliwości dla Banku Spółdzielczego Dyrekcji tych rozdawców kredytów, jesteśmy w całej pełni przekonani.**

Bank Spółdzielczy zupełnie słusznie **uważa się za instytucję powołaną do pośredniczenia** między rządowemi instytucjami finansowemi a stanem rzemieślniczym i drobnym przemysłem, gdyż **dotychczasową działalnością swą,** znaną zresztą miarodajnym czynnikom, **uzyskał wyniki, jakimi niewiele spółdzielni kredytowych się poszczycić może i dał tem dowód niezwykłej swej żywotności.**

Bank Spółdzielczy zdołał zgromadzić i dysponuje rzadkim w stosunkach spółdzielczych kapitałem udziałowym zł. 417.000.—, co przy 10-krotnej odpowiedzialności udziałami stanowi potężną podwalinę dla bezpieczeństwa obrotów pieniężnych.

---

szych źródeł, rozdział jego między warsztaty uczestniczące w pracy spółdzielni surowcowych, dobór materjału i zapewnienie ciągłości pracy usprawniłoby działalność warsztatów rzemieślniczych i uzdolniło je do walki konkurencyjnej.

Prócz kredytów i sporadycznych dotacyj, pomoc państwa dla rzemiosła winna być i w inny jeszcze sposób okazana, co również przyczynić się może w znacznym stopniu do krzewienia ducha spółdzielczości rzemieślniczej i podniesienia dobrobytu rzemieślniczego. Środkiem tym są dostawy na rzecz państwa najrozmaitszych wytworów przemysłu czy to w dziedzinie umundurowania, czy uzbrojenia.

Niemniej ważnym czynnikiem gospodarstwa społecznego jest przemysł ludowy, gdyż zorganizowanie jego pozwoliłoby wyzyskać czas marnowany przez rolnika bez pożytku dla gospodarstwa krajowego w czasie zimowym, a uprzemysłowienie wsi i podniesienie jej dobrobytu może się stać w przyszłości środkiem zapobiegawczym przeciw emigracji.

W organizacji tego przemysłu działa Ministerstwo Przemysłu i Handlu przez instytucje społeczne t. j. Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Spółdzielnie Bazarowe, ułatwiając ich powstanie, subwencjonując Towarzystwa i udzielając kredytów.

Bodźcem do powstania Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego była ustawa z 31. VII. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 778), mocą której została udzielona na przeciąg 5 lat gwarancja Skarbu Państwa za pożyczki ulgowe dla przemysłu ludowego i która też zabezpieczyła wstawianie do budżetu Skarbu Państwa sumy subwencyjnej dla przemysłu ludowego. Ważność tej ustawy upływa w dn. 15. IX. 1929 r., a ponieważ ciągłość akcji w rozwoju przemysłu ludowego jest niezbędna, wskazana jest nowelizacja tej ustawy, względnie przedłużenie jej mocy na dalszy okres.

Obecnie na terenie państwa istnieje 8 Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego, a to: w Wilnie, Toruniu, Nowogródku, Brześciu n/B., Lublinie, Krakowie, Warszawie i Lwowie. Towarzystwa te są zespolone w instytucji centralnej p. n. „Reprezentacja Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego" w Warszawie. Główne prace działalności są: badawczo-instrukcyjna i propagandowo-handlowa.

Przy Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie istnieje szkoła instruktorów tkactwa, kilimkarstwa, koszykarstwa i hafciarstwa. Instruktorzy ci są do dyspozycji również Towarzystw prowincjonalnych. Tow. w Warszawie prowadzi również doświadczalną stację ceramiczną, gdzie zorganizowało już 2 kursy dokształcające dla garncarzy ludowych. Została również zorganizowana akcja racjonalnego przerobu lnu i założono 5 spółdzielni międlarskich głównie na terenie Woj. nowogródzkiego. Założono prócz tego 4 spółdzielnie tkactwa dekoracyjnego, spółdzielnię rzeźbiarską w Zakopanem i pokazową przędzalnię wełny. We Lwowie został założony doświadczalny warsztat białoskórniczy, niemniej przeprowadzono tam szereg kursów z zakresu białoskórnictwa, koszykarstwa, tkactwa, kilimkarstwa, kroju i szycia. Na wschodzie Tow. wileńskie, poleskie i nowogródzkie interesują się głównie tkaninami dekoracyjnemi.

Działalność handlowa Towarzystw uwydatnia się w zakładaniu Bazarów Przemysłu Ludowego przy pomocy kredytów przyznanych ustawą z 31. VII. 1924 r. Centrala Handlowa w Warszawie uruchomiła sklep w Sztokholmie i zorganizowała filję w New-Yorku i Filadelfji. Prócz tego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego brały udział w szeregu wystaw krajowych.

Z powyższego wynika, że do zorganizowania przemysłu ludowego została przeprowadzona znaczna praca przygotowawcza, głównie informacyjna i instrukcyjna.

(C. d. n.)

Bank Spółdzielczy

dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie.

Wrażenia z Walnego Zgromadzenia Banku.

W dniu 7 lutego br. odbyło się w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie przy ul. św. Marka 8 **Doroczne Walne Zgromadzenie Banku Spółdzielczego.**

W obszernej sali zebrało się **około 200 członków Banku.**

Przy pełnym składzie Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku otwarł o godz. 7 wieczór **Prezes R. N. p. Jan Wolny** posiedzenie — poświęcając kilka słów pamięci zmarłych członków Rady Nadzorczej **śp. Prof. Łobaczewskiego** i **śp. Mecnarowskiego,** których zebrani uczcili przez powstanie. Następnie powitał obecnych gości w osobach **Wiceprezydenta Miasta Krakowa WPana Witolda Ostrowskiego, Dyrektora Banku Gosp. Krajowego w Krakowie P. Piotra Rokosza,** rewidenta Banku Gosp. Kr. w Warszawie p. Gligowskiego, oraz reprezentanta Związku Rewizyjnego ze Lwowa P. Popławskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto, **Naczelny Dyrektor Banku Spółdzielczego p. Inż. Piotr Król** zdał w krótkich słowach sprawę z działalności Banku za rok 1928 i przedstawił bilans za ten rok. Z referatu Inż. Króla wynika że

Bank Spółdzielczy rośnie w oczach.

Ilość członków w porównaniu z r. 1927 wzrosła o liczbę 632 i wynosi z końcem r. 1928 1577 członków z kapitałem udziałowym zł. 417.718.79. Obroty na rachunku weksli wykazują kwotę zł. 10,157.659.91, podczas gdy w roku 1927 wynosiły zł. 3,881.348.29. Ogólny obrót w roku 1928 wyraża się w kwocie zł. 35,170.121.15.

Wyniki gospodarcze i korzystną sytuację banku potwierdził imieniem Komisji rewizyjnej **Wiceprezes R. N. P. Rudolf Dobrzański,** a sprawozdanie, które odczytał zakończył wnioskiem na **udzielenie Zarządowi Banku absolutorjum.** Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Nawiązując do sprawozdań Dyrekcji i Komisji rewizyjnej Pan Prezes R. N. Jan Wolny podniósł zasługi byłego Zarządu Spółdzielczego Związku Kredytowego, położone około **ześrodkowania życia gospodarczeg sfer mieszczańskich** w Banku Spółdzielczym **przez ułatwienie połączenia się tych dwóch instytucyj.** Za inicjatywę i współpracę w tym dziele składa serdeczne podziękowanie **JWP. Wiceprez. Ostrowskiemu** i za pomoc techniczną z okazji przejmowania agend, byłej dyrekcji Związku Spółdzielczego p. Inż. Królowi i p. Dunikowskiemu. W dalszem przemówieniu podkreśla Przewodniczący zasługi **pani Elżbiety Chomiakównej,** która na czele grona pracowników banku w pracy pełnej poświęcenia, z wybitną znajomością rzeczy prowadziła agendy Banku i w dużej mierze przyczyniła się do rozwoju instytucji.

Równocześnie dziękuje Prezes obecnemu Zarządowi Banku a w szczególności **p. Wiceprezesowi Dobrzańskiemu,** p. Inż. Królowi, p. Zielińskiemu, p. Gołębiowskiemu, p. Pruszyńskiemu, **którzy z uszczerbkiem osobistych nieraz interesów poświęcali się ofiarnej i bezinteresownej pracy nad budową Banku Spółdzielczego.**

Na podstawie referatu p. Inż. Króla co do rozdziału czystych zysków **uchwalono** między innymi

6% dywidendy

od udziałów członków. Dywidenda ta jest wyrazem wartości udziałów i zadaje kłam ogólnemu mniemaniu, że składane w spółdzielniach udziały są dla właścicieli martwym kapitałem. Dywidenda ta jest również wyrazem tego, że Bank Spółdzielczy kładzie duży nacisk na to, aby członkowie nie byli pozbawieni dochodów normalnych z udziałów. Bank mógłby z łatwością dać wyższą dywidendę, jednak dba o to, aby w szybkim tempie stworzyć odpowiedni fundusz rezerwowy, na który co roku duże kwoty przelewa.

Obecnie przeznaczono na ten cel około **złotych 12.600,** tak że z dniem 1. I. 1929

Fundusz rezerwowy wynosi 86.000 złotych.

W rozdziale zysków przeznaczono również

na cele społeczne 6.000 złotych.

Skonsolidowanie sfer rzemieślniczych na polu gospodarczem przy zupełnem wykluczeniu jakiegokolwiek cienia polityki dało w nagrodę instytucji poparcie finansowych instytucyj rządowych.

Zaufanie

jakiem obdarzyły one Bank Spółdzielczy wyraziło się w wydatnem zasileniu go kredytami. Kredyty te przyczyniły się w dużej mierze do rozrostu działalności banku i do zgromadzenia dużego stosunkowo **kapitału udziałowego.** Wynosi on obecnie przeszło

417.000 złotych.

Prezes R. N. P. Jan Wolny podniósł w dalszym ciągu, że Bank Polski w osobach **Naczelnego Dyrektora p. Mieczkowskiego, Naczelnika Wydziału Kredytowego Dyr. Koziełła Jana i Dyrektora Oddziału Krakowskiego pana Edmunda Makowskiego,** otoczył naszą instytucję swą serdeczną opieką. Za tą ich opiekę, za tą przychylność dla stanu rzemieślniczego wypowiedział Prezes pod adresem tych Panów pełne entuzjazmu słowa podziękowania — a do Jego wynurzeń przyłączyli się zebrani członkowie, przyjmując frenetycznymi oklaskami przemówienie Prezesa.

Następnie zwracając się do Pana Dyrektora Rokosza, Prezes Wolny wyraził prośbę, aby i Bank Gospodarstwa Krajowego zechciał nabrać pełnego przekonania do naszej instytucji.

Niestety kapitały własne i cudze, którymi dziś bank dysponuje nie są w stanie pokryć zapotrzebowań kredytowych ani w połowie. Niezależnie od usiłowań, zmierzających do powiększenia sum obrotowych, przez uzyskanie dalszych kredytów, zamierza bank rozwinąć intenzywną działalność **w kierunku zgromadzenia dalszego kapitału udziałowego.** Kapitał własny jest

fundamentem

każdej akcji gospodarczej i do jego rozszerzenia i umocnienia będzie Bank dążył z całej siły.

Projektowanem jest powiększenie kapitału zakładowego o dalsze 600.000.— zł. tak, aby Bank już pod koniec bieżącego roku mógł się wykazać własnym kapitałem

10,000.000 złotych.

Dlatego z gorącym apelem odnosi się Prezes Wolny do zebranych członków, aby do zebrania powyższego kapitału, tak ze swych środków, jak również drogą propagandy się przyczynili. Wzywa ich do pracy na szerokim terenie, aby pracując z bankiem, stanowili wraz z nim jedną

wielką kooperatywę dla gospodarczego rozwoju stanu mieszczańskiego.

Na interpelację p. Szeligowskiego wyjaśnia Prezes, że system udzielania krótkoterminowych pożyczek sposobem uproszczonym — na podkład i do wysokości posiadanych udziałów, powinien dostatecznie zachęcić członków do składania nowych udziałów. Bank zdobywa w ten sposób większy kapitał udziałowy, zaś członek może w formie pożyczki nim często dysponować. W ten sposób kapitał udziałowy staje się dla właściciela majątkiem czynnym i łatwo dostępnym.

Drugą niemniej ważną sprawą dla wzmożenia siły finansowej banku jest przyciągnięcie

oszczędności

najszerszych warstw społeczeństwa. Zainteresowane w rozwoju Banku Spółdzielczego jednostki — winny nietylko własne oszczędności u nas lokować — lecz z całą energją ściągać ulokowane do innych instytucyj pieniądze warstw rzemieślniczych. Napewne są ludzie naszego stanu, mówi Prezes, którzy posiadają znaczne oszczędności, lecz nie poczuwają się do obowiązku złożyć ich tutaj. **Czyżby się obawiali? Czy też kryją się z tem, że są zasobni!**

Bank Spółdzielczy jest dziś instytucją silną — kapitał udziałowy i 10-cio krotna odpowiedzialność stwarzają dlań zdolność kredytową do

6,000.000 złotych.

Bank spółdzielczy tak jak każda inna instytucja **poważna zachowuje bardzo ściśle tajemnicę, powierzoną mu przez klijenta.** Nadto jak to podkreślił **w swem przemówieniu pan Dyrektor Rokosz płynność gotówkowa banku zabezpieczona jest** rezerwą kredytową, jaką Bank Gospodarstwa trzyma w pogotowiu dla instytucji celem podtrzymania sprawności obrotów kasowych.

Rada Nadzorcza

instytucji stanowi jądro do którego grawitują wszystkie jednostki wartości gospodarczych. Aby Rada Nadzorcza mogła rolę swą należycie spełniać winna składać się z osobistości poważnych — silnych gospodarczo — a tem samem wpływowych.

Na wniosek Prezesa Wolnego dla uzupełnienia składu Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego powołano na członków Rady jednogłośną uchwałą pp.: **Inż. Jerzego Struszkiewicza, Andrzeja Różyckiego, Orleckiego i Stanisława Szostaka,** a na zastępcę p. **Michonia.** Wybór ten przyjęło Zgromadzenie z pełnem zadowoleniem, gdyż w osobach tych panów zyskał Bank Spółdzielczy nowe wartości i dalsze możliwości rozwojowe.

Własny majątek nieruchomy

dodaje instytucji tężyznę i jest niejako szkieletem, na którym buduje się dzieło. Wprawdzie Bank Spółdzielczy posiada własny gmach przy ul. św. Marka 8 — lecz w dzisiejszym słabym rozwoju pomieszczenia są szczupłe dla potrzeb Banku. Siłą rzeczy grupują się około Banku Spółdzielczego różne instytucje rzemieślnicze i mieszczańskie. Dążeniem naszem jest, mówił Prezes Wolny, aby powiązać je wzajemnymi bliskimi stosunkami — interesami — a przez to nadać im jędrność i spoistość. W dużej mierze przyczyni się do tego bliskie sąsiedztwo siedzib. Dlatego trzeba rozglądać się za nowym gmachem przestronym, w którymby się wszystkie te pokrewne instytucje pomieściły.

Na wniosek Inż. Króla zmodyfikowany przez p. Biegalskiego **Walne Zgromadzenie upoważniło Radę Nadzorczą do zakupna odpowiedniego placu pod budowę domu dla Banku Spółdzielczego.**

W czasie trwania obrad dużo osób zabierało głos — wywołując ożywioną dyskusję. Przemawiali: pan Wiceprezydent Ostrowski w przedmiocie zakupna parceli, pan Biegalski w sprawie funduszu na subwencje i nabycia parceli. W tej samej materji przemawiali panowie: Pałka, Inż. Treufler, Inż. Rostański, Berger, Banaś, Dyrektor Pruszyński.

Przy wnioskach i interpelacjach zabierali głos w różnych materjach pp.: Dyrektor Jawornicki, Bronisław Bińczycki, Orlecki, Kobos i wielu innych.

P. Radca Stankiewicz w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi Prezesa R. N. p. Jana Wolnego około budowy Banku Spółdzielczego i organizacyj mieszczańskich oraz rzemieślniczych. Wskazując na walory, jakiemi w całej swej działalności operował Prezes Wolny, na Jego wiarę w siły moralne mieszczaństwa, Jego wolę realizatorską — uważa, że słabą podzięką są oklaski, jakimi przyjmowano Jego przemówienia. Najlepszym wyrazem podzięki za ofiarną pracę i czyny Prezesa byłoby, gdyby wszyscy zgromadzeni przejęli się głoszonymi przez Niego ideałami i śladem Jego działali dla dobra stanu średniego.

Na zakończenie **zabrał głos Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Piotr Rokosz.**

Z radością stwierdza, że tok obrad jest prawdziwym dla niego źródłem zadowolenia. **Pełna harmonja jaką wśród obecnych konstatuje,** ten zapał Prezesa Wolnego, ta ofiarna praca Zarządu i personelu Banku, której rezultaty są tak wspaniałe, wzbudzają w nim głęboką wiarę w dalszy pomyślny rozwój instytucji. Bardzo pocieszającym objawem, z punktu widzenia interesu samego banku, jest okazany na Zebraniu **pęd do gromadzenia własnego kapitału obrotowego — do zbudowania własnemi siłami gmachu.** Poczynania te są punktem zwrotnym w rozwoju instytucji. Własnymi kapitałami daje się żelazną podstawę egzystencji banku. Działalność oparta wyłącznie na kredytach obcych banków jest sprawą na krótką metę i często zawodzi.

Nawiązując do przemówień w sprawie zebrania wkładek oszczędności stwierdza, że obawy, czy można powierzyć Bankowi Spółdzielczemu oszczędności, są nieuzasadnione. Konstantuje, jako dobrze poinformowany, że Bank daje pełne bezpieczeństwo zwrotu wkładek oszczędności i udziałów — a pogotowie kredytowe jakiem spółdzielna ta dysponuje w Banku Gospodarstwa Krajowego zapewnia pełną płynność wypłat gotówkowych.

Przemówienie Dyrektora Rokosza przyjęli Zgromadzeni entuzjastycznymi oklaskami.

Prezes Wolny zamykając Walne Zgromadzenie podziękował Dyr. Rokoszowi za pełne otuchy słowa i prosił go o dalsze poparcie Banku Spółdzielczego swymi względami.

Bilans Banku Spółdzielczego

dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por. w Krakowie

za rok 1928.

STAN CZYNNY	Zł.	gr.
Kasa wedle stanu z dn. 31 grudnia 1928	8 256	52
Banki:		
Bank Polski . . . . . . Zł. 1.832·79		
» Zw. Sp. Zarobkow. » 2.852·28		
» Gospodarstwa Kraj. » 2.169·59		
» Rolny . . . . » 1.038.30		
Centralna Kasa Sp. Roln. » 1.305·—		
P. K. O. Kraków . . . » 1.294·70		
» Warszawa . . » 696·48	11.188	14
Weksle wedle inwentarza	2,152.363	79
·Wek·le protestowane wedle inwentarza	99.965	14
Dłużnicy w Rku bież. wedle inwentarza	290.656	99
Nieruchomości:		
realność św. Marka 8 . Zł. 149.041·60		
» ul. Różana 14 » 38.628·—		
parcela w Pychowicach » 1.050·—	188.719	60
Ruchomości inwentarz biurowy . . .	12.735	88
Materjały budowlane	2.694	64
Procenta czynne	15.716	18
	2,782.297	88
Rózni za gwarancje	279.155	77

STAN BIERNY	Zł.	gr.
Udziały wedle inwentarza	417 718	79
Wkładki Oszczędności wedle inwentarza	391.391	25
Wierzyciele w Rku bieżącym wedle inwentarza	126.600	46
Fundusz rezerwowy	73.522	49
Banki: P. K. O. Nr. 17.000	530	32
Wierzyciele: P. K. O. Warszawa . . .	40.000	20
Reskont wekslı:		
Bank Polski . . . . Zł. 416.828·07		
» Gosp. Kraj. . . » 925 262·10		
» Zw. Sp. Zarob. . » 299.254·50	1,641.344	67
Depozyta: niepodjęte udziały	636	21
Dywidenda niepodjęta za ubiegłe lata	7.475	72
Procenta bierne pobrane za rok 1929 .	31.349	96
Fundusz amortyzacyjny	8.457	04
Czysty zysk wedle Rku Strat i Zysków	43.260	77
	2,782.297	88
Gwarancje	279.155	77

Kraków, dnia 25 stycznia 1929 r.

Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej:

Dobrzański Rudolf m. p. *Inż. Oleś Juljan* m. p.

Bińczycki Kasper m. p. *Inż. Struszkiewicz Jerzy* m. p.

Jawornicki Bolesław m. p.

Bank Spółdzielczy
dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por.
w Krakowie, ul. św. Marka L. 8.

Inż. Piotr Król m. p. *Franciszek Zieliński* m. p.

Rachunek Strat i Zysków

Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. poręką w Krakowie.

za rok 1928.

STRATY	Zł.	gr.
Za odpisane 2% nieruchomości . . .	3.753	39
» » 10% ruchomości	1.273	59
» przeniesione z różnic kursowych .	60	90
» » z Rku administracji .	66.178	23
» » » » realności	4.352	08
» odpisane z Rku weksli protestowan.	11.468	78
» czysty zysk	43.260	77
	130.347	74

ZYSKI	Zł.	gr.
Za przeniesione z Rku sum przechodnich	10.399	62
» » » prowizji	11.132	21
» dywidendę od udziału w C. K. S. R.	263	65
» przeniesione z Rku administracji .	25.755	22
» » » procentów . .	82.797	04
	130.347	74

Kraków, dnia 25 stycznia 1929 r.

Komisja Rewizyjna Rady Nadzorczej:

Dobrzański Rudolf m. p. *Inż. Oleś Juljan* m. p.

Bińczycki Kasper m. p. *Inż. Struszkiewicz Jerzy* m. p.

Jawornicki Bolesław m. p.

Bank Spółdzielczy
dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ogr. por,
w Krakowie, ul. św. Marka L. 8.

Inż. Piotr Król m. p. *Franciszek Zieliński* m. p.

Kredyty a rękodzieło.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie posiedzenie Wydziału tegoż Związku. Z powodu upływu trzechlecia — ukonstytuowano nowy wydział, w którego skład wszedł **w charakterze wiceprezesa P. Jan Wolny, Prezes** Rady N. Banku Spółdzielczego w Krakowie. Prezesem Wydziału Związku został Prof. Doliński ze Lwowa.

O sytuacji gospodarczej spółdzielni kredytowych dla rzemiosła, drobnego przemysłu i rolnictwa, zgrupowanych w liczbie 207 w tym Związku, wygłosił obszerny referat Dyrektor Jenner.

W dyskusji utyskiwano ogólnie nad brakiem dostatecznej pomocy kredytowej ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. W szczególności ten ostatni Bank zajął stanowisko negatywne wobec spółdzielni kredytowych. Podnoszono między innymi, że dyrektor oddziału krakowskiego p. Grado w sposób wybitnie nieprzychylny odnosi się do działań nawet tych spółdzielni kredytowych, w których element drobnego rolnictwa jest silnie reprezentowany.

Z drugiej strony podnoszono, że Bank Polski okazał wielką życzliwość dla potrzeb rękodzieła i drobnego przemysłu i stał się prawdziwym opiekunem tych sfer gospodarczych.

Postanowiono rozwinąć interwencje u odnośnych władz rządowych w kierunku wydatniejszego zasilenia spółdzielni kredytami banków rządowych.

Między innymi uchwalono przystąpić do budowy własnego gmachu Związku. **Bank Spółdzielczy przyrzekł na ten cel pomoc kredytową w wysokości 100.000 złotych.**

Wybory do Izb Rzemieślniczych w Małopolsce

mają być rozpisane około 20 b. m.

Rzemieślnicy!

Dopełnijcie swojego obowiązku i zgłoście się do rejestracji w Krakowie w Magistracie i w innych miastach województwa w Starostwach. **Ostatni termin.**

Barwny świat a oko.

Mdłym i szarym byłby świat, gdyby żadne barwy nie bawiły oka. Tęcza w tym świecie wyglądałaby jak szara wstęga o różnych odcieniach, ogień wystąpiłby w postaci mgły i dymu. A jednak nie każde oko jest wstanie widzieć tę piękną grę barw. Stwierdzono naprzykład, że kot i pies widzą wprawdzie świat w tych samych kształtach co ludzie, a jednak jest on dla nich szarym, zupełnie pozbawionym barw. Oko pszczoły jest nieczułe na kolor czerwony, a rozróżnia jedynie ton niebieski i żółty, i ich mieszaniny. Także wśród ludzi spotkać można jednostki nieczułe na pewne barwy. Przeważnie nie rozróżniają one barwy czerwonej od zielonej — występują one w ich oczach jako odcienia szarego tonu. Jest to upośledzenie, które wśród ludzi często spotkać można.

Możność rozróżnienia barw uzależniona jest od budowy oka. Oko wewnątrz wyścielone jest tkanką nerwową czułą na światło. Jak wiadomo w centrum tej tkanki jest tak zwany żółty punkt, w którym rysuje się ostry obraz widzianego przedmiotu, i tą drogą dochodzi on do pełnej świadomości człowieka. Ogarnięcie kształtu jest właściwie procesem bardzo złożonym. Poznanie polega na niezmiernie szybkim wypunktowaniu niejako przedmiotu. Odbywa się to tak szybko, że ślizgowy ruch oka umyka świadomości. Widzenie całego obrazu polega na właściwości zatrzymywania przez mózg pojedynczych wrażeń wzrokowych.

W tkance siatkowej czułej na światło znajdują się zgrupowane około żółtego punktu komórki nerwowe, które są wrażliwe na barwy. Zależnie od jakości tych komórek widzimy pewną większą lub mniejszą skalę barw. Najlepsze oko ludzkie nie jest doskonałem i nie rozróżnia wszystkich barw występujących w przyrodzie. Stwierdzono w drodze eksperymentów fizycznych, przy pomocy niezwykle skomplikowanych aparatów, że istnieje 165 czystych barw — a my z tego widzimy zaledwo 4 zasadnicze, t. j. czerwoną, żółtą, zieloną i niebieską — inne widzimy jako ich mieszaniny i kombinacje.

Przyjęto, że oko ludzkie przechodziło pod względem wyczuwania barw ewolucję i stale się doskonali. Przyszły człowiek o wydoskonalonym zmyśle odczuwania barw będzie doznawał wrażeń, o których my dziś pojęcia nie mamy.

Rewizja ustawodawstwa budowlanego.

Znaną jest ogólna bolączka miast: **głód mieszkaniowy.**

Głód ten powstał wskutek bardzo silnego **napływu ludności** do miast szczególniej większych oraz wskutek **zastoju budowlanego.**

Zmienione warunki całego życia gospodarczego doprowadziły do braku odnośnych kapitałów, któreby można poświęcić na budowę, dzisiejsze bowiem stosunki wymagają **mobilizacji** wszystkich możliwych kapitałów **dla ożywienia życia gospodarczego** w jego najkonieczniejszych przejawach a drobny ułamek tychże może być lokowanym w budowach czyli **unieruchomiony.**

A jednak jedynie **rozwiązanie kwestji ruchu budowlanego rozwiązałoby kwestję** ogólnego **ożywienia życia gospodarczego,** pozwalając wszystkich zatrudnić, każdemu dać kawałek chleba, zwiększyć konsumcję, a co zatem idzie zwiększyć także i produkcję.

Czy i jak prędko znajdzie się sposób rozwiązania tej kwestji, dzisiaj trudno przesądzić, — jednak z czasem przyjść do tego musi i bezwzględnie przyjdzie.

Już dzisiaj Rząd czyni wysiłki by sprawę przyspieszyć i kiedy z jednej strony przystępuje do zrealizowania swego projektu przez **nałożenie podatku na lokatorów** domów pozostających pod ochroną ustawy lokatorskiej, o czem pisaliśmy w artykule pod tytułem „Fuch budowlany“, który to środek niestety naszem zdaniem nie uzdrowi stosunków — nie zaniedbujo równocześnie rozwiązania tej sprawy między innymi także na innej drodze, a mianowicie drogę **stworzenia Banku Centralnego,** któryby ześrodkował w swych rękach operacje długoterminowymi listami zastawnymi wszystkich instytucyj finansowych, zajmujących się emisją takich listów. Naturalnie główną troską byłoby tej centralnej instytucji zabezpieczenie sobie **zbytu tych listów zastawnych zagranicą.** Możnaby mniemać, że powstanie takiego Banku Centralnego będzie równoznacznem z zapewnieniem właśnie zbytu listów zastawnych zagranicą.

Zatem z tą chwilą napłynęłyby znaczne **fundusze z zagranicy** które pozwoliłyby sprawę głodu mieszkaniowego pomyślnie rozwiązać.

Chwilowo dzisiaj sytuacja na rynkach pieniężnych zagranicznych niestety nie pozwala na zrealizowanie tej myśli, — nie ulega wątpliwości jednak, że sytuacja się ta zmieni i wtedy także kwestja nas bolącą rozwiązaną zostanie.

Jak widać Rząd stara się sprawę tę z martwego punktu ruszyć, to też z pewną uzasadnioną wiarą musimy oczekiwać tej chwili ale też bez względu na czas, kiedy jej rozwiązanie przyjdzie zastanowić się co poczynić, by bezwzględnie głód mieszkaniowy zaspokoić.

Jedno przyjąć należy bezwzględnie, że tak, jak dziś, głód mieszkaniowy wytworzył się naturalnie w znacznym stopniu przez **zastój budowlany,** trwający niemal kilkanaście lat, tak z drugiej strony przyczyną tego głodu jest **silny pęd ludności skierowany do większych miast; to druga przyczyna trwać będzie ciągle, a nawet coraz silniej wzrastać będzie.**

To też najbardziej piekącą kwestją byłoby pomyśleć nad tem, **komu** w pierwszej linji **przyznać pożyczki** dla przeprowadzenia budowy, oraz **jaką formę budowy przyjąć.**

Znanem jest, że ostatnimi czasy powstały dość liczne spółki budowlane, t. zw. **spółdzielnie mieszkaniowe,** które korzystając z dogodnych kredytów, starały się rozwiązać sprawę głodu mieszkaniowego przynajmniej dla swoich członków.

Niestety nie wszystkie te **spółdzielnie,** a śmiało rzec można, większość ich **nie spełniła** swych zadań, znalazły się nawet w przykrej pozycji likwidowania swych poczynań, ewentualnie musiano ratować ich interesa dużymi ofiarami.

Zdaniem naszem nie jest zadaniem budowania domów ani **korporacji komunalnych czy państwowych,** ani nawet **prywatnych spółdzielni,** lecz raczej akcję tę powinno się zostawić **prywatnej inicjatywie.**

Prywatna inicjatywa łatwiej dokaże tego dzieła, taniej i więcej wybuduje.

Przedewszystkiem **ujawni się prywatny kapitał,** czyli tam, gdzie wspomniane zrzeszenia muszą oprzeć koszta budowy na funduszu płynącym z pełni kredytu, to przy prywatnej inicjatywie najmniej w 50% kapitał budowlany będzie kapitałem własnym, a szczególniej gminom powinno zależeć, by było w mieście jak najwięcej prywatnej własności, boć przecież ta prywatna własność opłaca podatki komunalne.

Za inicjatywą prywatną przemawia także **tańszy sposób budowania,** bo przecież prywatny przedsiębiorca, względnie sam właściciel, stara się, by koszta budowy były jak najniższe, aby mógł uzyskać wyższą dochodowość, gdy tymczasem administracja przy zbiorowych ciałach nawet jak najuczciwiej prowadzona, jest znacznie droższą, czyli nie można uzyskać wyższej dochodowości względnie odpowiedniego **oprocentowania przy niższych czynszach.**

Zatem przy budowie przez prywatną inicjatywę możemy uzyskać niższy czynsz nowych mieszkań.

Oto dwie zasadnicze korzyści pozostawiania budowy w rękach prywatnej inicjatywy. Za te same pieniądze z pożyczki pochodzące, więcej budowy się dokona i uzyskać można niższe czynsze.

C. d. n.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.